

Marcin Zaborski

Czy bronić "zdrajców Narodu", "zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich" i "volksdeutschów"? : uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 25 maja 1946 r. w sprawie udziału adwokatów w procesach o zdradę Narodu lub...

Palestra 58/1-2(661-662), 234-247

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karty historii adwokatury

Marcin Zaborski

CZY BRONIĆ „ZDRAJCÓW NARODU”, „ZBRODNIARZY FASZYSTOWSKO-HITLEROWSKICH” I „VOLKSDEUTSCHÓW”? UCHWAŁA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z DNIA 25 MAJA 1946 R. W SPRAWIE UDZIAŁU ADWOKATÓW W PROCESACH O ZDRADĘ NARODU LUB O REHABILITACJĘ WYŁĄCZONYCH ZE SPOŁECZEŃSTWA

Końcowy etap II wojny światowej w Europie oznaczał dla adwokatury polskiej nie tylko łatwą do przewidzenia zmianę jej ustroju i warunków jej funkcjonowania, ale także – równie łatwą do przewidzenia – konieczność wzięcia udziału w wymierzeniu sprawiedliwości zbrodniarzom niemieckim.

Już jesienią 1944 r. w Lublinie, w trakcie trwania powstania warszawskiego, dekretem z 12 września 1944 r. komunistyczny quasi-rząd – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN) – powołał do życia Specjalne Sądy Karne (dalej: SSK) – po jednym dla każdego okręgu sądu apelacyjnego¹. Zadaniem tych sądów było osądzenie sprawców przestępstw przewidzianych w dekrete PKWN z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad

¹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, Dz.U. z 1944 r. nr 4, poz. 21. „Dziennik Ustaw” nr 4 był opatrzony datą 13 września 1944 r. Z tym dniem ww. dekret wszedł w życie. Na mocy rozporządzenia z 3 października 1944 r. powołano do życia SSK w Warszawie (z tymczasową siedzibą w Siedlcach), SSK w Krakowie (z tymczasową siedzibą w Rzeszowie) oraz SSK w Lublinie (z siedzibą tamże). Zapowiedziano także powołanie kolejnych SSK, w pozostałych okręgach apelacyjnych, „po wyzwoleniu dalszych obszarów Państwa Polskiego” (rozporządzenie Kierowników Resortu Sprawiedliwości i Resortu Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 3 października 1944 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, Dz.U. z 1944 r. nr 7, poz. 35. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 12 października 1944 r.

ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego² – a więc bezpośrednich sprawców zabójstw, znęcania się lub prześladowania ludności cywilnej lub jeńców wojennych, sprawców „działania na szkodę” osób przebywających na terenie Państwa Polskiego oraz sprawców wymuszania świadczeń³.

Procedura postępowania przed SSK urągała zasadom rzetelnego procesu karnego⁴, była zbliżona do trybu doraźnego, przewidywała jednak obligatoryjny udział obrońcy, choć tylko na etapie sądowej rozprawy głównej. W przypadku braku obrońcy z wyboru obrońcę z urzędu wyznaczał przewodniczący SSK (art. 15).

Organizację powszechnego „sądownictwa specjalnego” uzupełniono dekretem rządu z 22 stycznia 1946 r., powołaniem do życia Najwyższego Trybunału Narodowego (dalej: NTN)⁵. Do jego właściwości należało rozpoznawanie spraw karnych najważniejszych zbrodniarzy niemieckich, a dodatkowo spraw przewidzianych w skandalicznym dekrete z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego⁶ – a więc spraw w istocie o ściśle politycznym charakterze, stanowiących oczywistą parodię wymiaru sprawiedliwości. Słusznie zauważył współcześnie Adam Lityński, że włączenie do kompetencji NTN spraw o tzw. faszycyzację życia w II RP było wyjątkowo perfidne, albowiem usiłowano w ten sposób – całkiem bezpodstawnie – zrównać niemieckich zbrodniarzy wojennych z legalną działalnością urzędników

² Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. z 1944 r. nr 4, poz. 16.

³ Zob. art. 1–4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.

⁴ W sprawach podlegających właściwości SSK nie prowadzono śledztwa, lecz tylko dochodzenie, a więc postępowanie skrócone, charakterystyczne dla *causae minores* (mimo że art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. przewidywał możliwość orzeczenia wyłącznie kary śmierci). Dochodzenie to mogło być prowadzone „za pośrednictwem organów bezpieczeństwa”, a niektóre czynności sądowe mogły być powierzone nawet sądom grodzkim (art. 8) – mimo że sędziowie i prokuratorzy SSK byli zrównani rangą z sędziami i prokuratorami apelacyjnymi (art. 5). Akt oskarżenia nie wymagał uzasadnienia i winien być wniesiony w terminie 14 dni od ujęcia podejrzanego (art. 12). Przewodniczący SSK wyznaczał termin rozprawy głównej w ciągu 48 godzin od wpływu aktu oskarżenia. Zarządzał wezwania i doręczenia – jednak z wyjątkiem powiadomienia obrońcy oskarżonego (wyłączono stosowanie art. 293 k.p.k. z 1928 r. – art. 14). „Sprzeciw” wobec aktu oskarżenia był niedopuszczalny (tj. wyłączono stosowanie art. 285–290 k.p.k. z 1928 r., które zezwalały na umorzenie postępowania przed rozpoczęciem rozprawy głównej). Dowodem w postępowaniu przed SSK były także „zapiski dochodzenia” (art. 16). Wyrok był ogłaszany niezwłocznie po naradzie, odraczanie ogłaszania wyroku było niedopuszczalne (art. 17). Wyroki SSK były „ostateczne i prawomocne” (art. 18). Skazanemu na śmierć przysługiwało tylko prawo wniesienia prośby o ulaskawienie do Przewodniczącego KRN (art. 19).

⁵ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym, Dz.U. z 1946 r. nr 5, poz. 45. Dekret ten został znowelizowany dekretem z dnia 17 października 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym, Dz.U. z 1946 r. nr 59, poz. 325. Zob. też: obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 1946 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym oraz załącznik do ww. obwieszczenia, Dz.U. z 1946 r. nr 59, poz. 327. Zasady dotyczące obrony formalnej zostały utrzymane w nowym brzmieniu dekretu, z tą różnicą, że dopuszczenie do obrony przez Prezesa NTN dotyczyło tylko takiej sytuacji, jeżeli obrońcą z wyboru miałaby być osoba nieposiadająca wpisu na listę adwokatów bądź też profesor lub docent prawa (art. 12 tekstu jednolitego z 31 października 1946 r.).

⁶ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego, Dz.U. z 1946 r. nr 5, poz. 46.

II RP⁷. Najwyższy Trybunał Narodowy sprawował nadzór nad działającymi już SSK. Jego rangę zrównano z rangą Sądu Najwyższego.

W postępowaniu przed NTN przewidywano obligatoryjny udział „obrońcy” w sprawie głównej. W przypadku braku obrońcy z wyboru Prezes NTN wyznaczał oskarżonemu obrońcę z urzędu. Kuriozum stanowiło uprawnienie Prezesa NTN do dopuszczenia w charakterze „obrońcy z wyboru” osoby nie tylko nieposiadającej wpisu na listę adwokatów, ale także bez wykształcenia prawniczego. „Obrońcą z wyboru” mógł być „każdy obywatel” (art. 9 ust. 1 i 2)⁸.

Specjalne Sądy Karne zostały zniesione na mocy dekretu z 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych⁹, który wszedł w życie z dniem 17 listopada 1946 r. Sprawy, rozpoznawane dotychczas przez SSK, przekazano do właściwości sądów okręgowych. W sprawach tych sądy okręgowe miały stosować nie przepisy powszechnego k.p.k., ale przepisy rozdziału V tzw. małego kodeksu karnego¹⁰. Postępowanie mogło toczyć się zaocznie, z tym że w takiej sytuacji: 1) „konieczny” jest udział obrońcy w trakcie całego postępowania przed sądem; 2) obrońca ma uprawnienia strony; 3) wyboru obrońcy może dokonać sam oskarżony, albo jego matka, ojciec, opiekun, małżonek, dzieci i rodzeństwo; 4) jeżeli obrońca z wyboru nie został ustanowiony, należy wyznaczyć obrońcę z urzędu¹¹.

Z działalnością specjalnego sądownictwa karnego i NTN wiąże się też kwestia stosowania środków zabezpieczających wobec „zdrajców Narodu” – tj. osób, które w okresie okupacji niemieckiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa lub województwa biłostockiego zadeklarowały przynależność do narodowości niemieckiej, pochodzenie niemieckie lub korzystały z przywilejów z tego tytułu. Na mocy dekretu PKWN z 4 listopada 1944 r. osoby takie podlegały, poza odpowiedzialnością karną przed SSK, „przytrzymaniu”, „umieszczeniu na czas nieoznaczony” w obozie i poddaniu przymusowej pracy. Natomiast „uwolnienie się” spod „przytrzymania”, usunięcie majątku spod konfiskaty oraz udzielanie ukrywającemu się „zdrajcy Narodu” pomocy (np. pożywienia) – było zagrożone drakońskimi i niewspółmiernymi karami: dożywotnim więzieniem lub karą śmierci¹². Nie trzeba więc przekonywać, że udział adwokata w procesie opartym na jego przepisach był wskazany.

Możliwość sądowej rehabilitacji otrzymały osoby wciągnięte do drugiej, trzeciej

⁷ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 56.

⁸ Nieścisła jest więc informacja, podana w 1949 r. przez Tadeusza Cypriana i Jerzego Sawickiego, że w procesach przed NTN oskarżeni „korzystają z pomocy obrońców z urzędu wyznaczonych spośród wybitnych członków adwokatury polskiej” (T. Cyprian, J. Sawicki, *Procesy wielkich zbrodniarzy wojennych w Polsce*, Łódź 1949, s. 8).

⁹ Dekret z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych, Dz.U. z 1946 r. nr 59, poz. 324.

¹⁰ Tj. dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. z 1946 r. nr 30, poz. 192.

¹¹ Zob. art. 2 ust. 2 pkt 1 ppkt a–d.

¹² Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu, Dz.U. z 1944 r. nr 11, poz. 54; rozporządzenie Kierowników Resortów: Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa Publicznego oraz Gospodarki Narodowej i Finansów z dnia 30 listopada 1944 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu, Dz.U. z 1944 r. nr 14, poz. 75.

lub czwartej grupy listy narodowościowej lub do grupy tzw. Leistungs-Pole na ziemiach wcielonych do Rzeszy lub na terenie Wolnego Miasta Gdańska – na mocy dekretu z 28 lutego 1945 r.¹³ oraz ustawy z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów¹⁴, uzupełnionej przepisami trzech rozporządzeń¹⁵. Przy czym oba te akty prawne ponownie przewidywały karę śmierci lub karę więzienia na okres nie krótszy niż 5 lat dla osób, które usuwają majątek spod opisu i zajęcia oraz dla osób udzielających pomocy „osobie, która nie złożyła w terminie wniosku o rehabilitację (...) lub której wniosek (...) został odrzucony”¹⁶. Sprawy te musiały więc pozostawać w bezpośrednim zainteresowaniu adwokatury.

Kwestię odpowiedzialności ściśle karnej za odstępstwo od narodowości polskiej regulował dekret z 28 czerwca 1946 r.¹⁷ Stanowił on, że właściwe do rozpoznawania takich spraw są SSK oraz że udział obrońcy podczas postępowania przed sądem jest konieczny, gdy postępowanie toczy się zaocznie¹⁸. Uzupełnienie tej problematyki stanowiły przepisy dekretu z 13 września 1946 r.¹⁹, na mocy którego osoby, które swoim zachowaniem „wykazały niemiecką odrębność narodową”, były pozbawiane obywatelstwa polskiego, a następnie podlegały wysiedleniu. Procedura w takich sprawach była mieszana, najpierw administracyjna, a w przypadku zgłoszenia takiego żądania przez stronę – także sądowa, przed sądem okręgowym²⁰.

Adwokatura polska w ogólności oraz poszczególni adwokaci polscy stanęli więc wobec wątpliwości, jak należy rozumieć w praktyce obowiązek obrońcy wobec osób będących podmiotami opisanych wyżej postępowań. Czy obrona z wyboru i obrona z urzędu takich osób nie narusza godności stanu adwokackiego?

Jeśli chodzi o procesy zbrodniarzy niemieckich, to adwokaci polscy niechętnie podejmowali się obron w takich procesach, przede wszystkim ze względu na emocjonalny

¹³ Dekret z 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dz.U. z 1945 r. nr 7, poz. 30.

¹⁴ Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dz.U. z 1945 r. nr 17, poz. 96.

¹⁵ Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 25 maja 1945 r. w sprawie rehabilitacji osób wpisanych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub do grupy tzw. „Leistungs-Pole”, Dz.U. z 1945 r. nr 21, poz. 128; rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1945 r. w sprawie rehabilitacji osób wpisanych do drugiej, trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub zaliczonych do jednej grupy z grup uprzywilejowanych przez okupanta, Dz.U. nr 21, poz. 130 oraz rozporządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 26 maja 1945 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów w przedmiocie zastępczych dowodów tożsamości, Dz.U. nr 21, poz. 129.

¹⁶ Zob. art. 25–26 dekretu z 28 lutego 1945 r. oraz art. 28–29 ustawy z 6 maja 1945 r.

¹⁷ Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r., Dz.U. z 1946 r. nr 41, poz. 237. Zob. też: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1946 r. o rozciągnięciu przepisów dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 do czynów popełnionych poza obszarem województwa Śląsko-Dąbrowskiego, Dz.U. z 1946 r. nr 53, poz. 300.

¹⁸ Zob. art. 7 § 1, który zawierał regulację analogiczną, jak art. 2 ust. 2 pkt 1 ppkt a–d dekretu z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych.

¹⁹ Dekret z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, Dz.U. z 1946 r. nr 55, poz. 310.

²⁰ Zob. art. 1 i 7–10 tego dekretu.

stosunek do oskarżonych i ich oczywistą – z reguły – winę. Uwaga powyższa dotyczy tak obron z wyboru, jak i z urzędu. Istotny był jednak bez wątpienia także element obawy, że podjęcie się obrony nie zostanie właściwie zrozumiane przez społeczeństwo. Sądzę także, że podjęcie się rzetelnej obrony w takich procesach musiało powodować konieczność co najmniej pośredniego kwestionowania ich rzetelności i legalności, co mogło wywoływać niezamierzony skutek przedstawiania oskarżonego – często bezdyskusyjnego zbrodniarza-ludobójcy jako ofiary zbrodni sądowej. Taka perspektywa była zaś trudna do zniesienia dla każdego polskiego adwokata, bez względu na poglądy polityczne (czyli także dla takiego, który kwestionował legalność rządów PKWN i prawa stanowionego w Polsce Ludowej).

Pierwszy proces zbrodniarzy niemieckich – zwany „Procesem zbrodniarzy z Majdanek” – odbył się przed SSK w objętym okupacją sowiecką Lublinie już od 27 listopada do 2 grudnia 1944 r., a więc blisko 6 miesięcy przed zakończeniem II wojny światowej w Europie. Przed SSK stanęło 6 oskarżonych: 4 członków załogi KL Majdanek oraz 2 tzw. kapo. Ich obrońcami z urzędu w tej sprawie byli: adw. Wojciech Jarosławski, adw. Kazimierz Krzymowski, adw. Tadeusz Krystoń i adw. Aleksander Kunicki²¹.

W dniu 27 listopada 1944 r., na początku rozprawy głównej, po sprawdzeniu obecności, wszyscy adwokaci złożyli wnioski o zwolnienie ich z obowiązku obrońców z urzędu. W emocjonalnym, bardzo „pryncypialnym” i „barokowym” wystąpieniu adw. Wojciech Jarosławski stwierdził, że nie może bronić przydzielonych mu oskarżonych, albowiem zostali oni oskarżeni o dokonanie potwornych zbrodni, on zaś, „jako Polak i jako adwokat”, ma obowiązek bronić „prawa i słuszności, a nie zbrodni”. Należy zauważyć, że nawiązywał w tym miejscu wprost do zapisu art. 67 obowiązującej podówczas ustawy z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury, która stanowiła zasadę, że: „Adwokat jest powołany do obrony prawa i słuszności”²².

Do stanowiska tego przyłączył się kolejny obrońca z urzędu – adw. Kazimierz Krzymowski. Jak rzeczowo stwierdził – „nigdy w dziejach sądownictwa adwokaci jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości nie znaleźli się w tak ciężkiej sytuacji, jak ja i moi koledzy w dniu dzisiejszym”. Obecni na procesie adwokaci – kontynuował – rozumieją, że oskarżony zagrożony karą śmierci powinien mieć obrońcę. Jednak zasada ta nie może kolidować „z sumieniem adwokata jako obywatela”. W sprawie niniejszej „istnieje wielka kolizja” między „obowiązkiem adwokata jako obrońcy a sumieniem adwokata jako obywatela”. Taka zaś kolizja „zawsze upoważniała adwokata do zrzeczenia się obrony”²³. Adwokaci Tadeusz Krystoń i Aleksander Kunicki przyłączyli się do tego stanowiska.

Sąd odmówił wnioskowi obrońców z urzędu, motywując to – skądinąd słusznie – koniecznością zapewnienia oskarżonym obrony²⁴. W odpowiedzi na to stanowisko sądu

²¹ *Majdanek. Rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie*, [Kraków?] 1945, s. 5.

²² Ustawa z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury, Dz.U. z 1938 r. nr 33, poz. 289. Analogicznie funkcje adwokatury definiowały poprzednie akty prawne dotyczące ustroju adwokatury. Zob. art. 15 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 7 października 1932 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1932 r. nr 86, poz. 733) oraz art. 4 dekretu Naczelnika Państwa z 24 grudnia 1918 r. w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego (Dz. P. P. 1918, nr 22, poz. 75).

²³ *Majdanek*, s. 6.

²⁴ Kompromitujące było jednak stwierdzenie sędziego-przewodniczącego, który uzasadniając to stano-

adw. Wojciech Jarosławski w imieniu ławy obrończej stwierdził, że w takiej sytuacji obrona wypełni nałożony na nią obowiązek „z całą dobrą wolą i z najdalej posuniętym wysiłkiem”²⁵.

Podobnie zachowali się obrońcy w procesie osławionego Artura Greisera, m.in. byłego gauleitera „Warthegau”. Proces ten odbywał się przed NTN w Poznaniu od 21 czerwca do 9 lipca 1946 r. i zakończył się skazaniem oskarżonego na karę śmierci, która została wykonana publicznie w dniu 21 lipca 1946 r. na stokach Cytadeli poznańskiej²⁶. Wyznaczeni obrońcami z urzędu Artura Greisera wybitni adwokaci wielkopolscy – adw. dr Stanisław Hejmowski oraz adw. dr Jan Kręglewski – również złożyli wnioski o zwolnienie ich z obowiązku prowadzenia tej obrony z urzędu. Adwokat dr Stanisław Hejmowski prezentował stanowisko, że ze względu na pozycję oskarżonego w strukturach państwowych III Rzeszy obejmujących Wielkopolskę nie powinien on być broniony przez adwokata z Wielkopolski²⁷.

Obrony przed NTN nie stanowiły problemu dużej liczby adwokatów. Procesów tych było bowiem tylko 7²⁸, broniło w nich zaś z urzędu zaledwie 22 adwokatów²⁹. Inaczej rzecz miała się jednak z obronami przed specjalnymi sądami karnymi. Liczba procesów przed tymi sądami była poważna. Na przykład tylko SSK w Lublinie od 6 października 1944 r. do 10 lipca 1945 r. (a więc przez 9 miesięcy) rozpoznał 115 spraw z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy³⁰. Ten sam SSK w tym samym okresie rozpoznał 401 spraw z dekretu z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu³¹. Następnie w okresie

wisko, powołał się na „obowiązującą” Konstytucję marcową z 1921 r. *Passus* ten wskazuje na ściśle polityczny zamiar władz organizujących ten proces.

²⁵ *Majdanek*, s. 7.

²⁶ Zob.: *Proces Artura Greisera przed NTN*, Warszawa 1946.

²⁷ Również ten wniosek nie został uwzględniony. Zob.: J. Gumkowski, *Proces Artura Greisera, namiestnika Rzeszy w Poznaniu*, (w:) J. Gumkowski, T. Kulakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1965, s. 4–5 oraz *Proces Artura Greisera przed NTN*, s. 6.

²⁸ Poza wspomnianym już procesem Artura Greisera były to: proces Amona Goetha, komendanta KL Płaszów (27 sierpnia – 5 września 1946 r.), proces Ludwika Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego oraz Ludwika Leista, Józefa Meisingera i Makska Daumego (17 grudnia 1946 r. – 3 marca 1947 r.), proces Rudolfa Hoessa, komendanta KL Auschwitz (11–29 marca 1947 r.), proces 40 członków załogi KL Auschwitz (24 listopada – 16 grudnia 1947 r.), proces Alberta Forstera, szefa rządu i gauleitera Gdańska (5–29 kwietnia 1948 r.) oraz proces Józefa Bühlera, szefa rządu Generalnego Gubernatorstwa (17 czerwca – 5 lipca 1948 r.).

²⁹ Amona Goetha bronili adw. Bruno Pokorny i adw. Tadeusz Jakubowski. Rudolfa Hoessa bronili adw. Tadeusz Ostaszewski i adw. Franciszek Umbreit. 40 członków załogi KL Auschwitz bronili: adw. Mieczysław Kossek, adw. Stanisław Druszkowski, adw. Stefan Minasowicz, adw. dr Stanisław Rymar, adw. dr Bertold Rappaport, adw. Antoni Czerny, adw. Czesław Kruh, adw. Szczesna Wolska-Walasowa i adw. dr Kazimierz Ostrowski. Ludwika Fischera, Ludwika Leista, Józefa Meisingera i Makska Daumego bronili adw. dr Antoni Chmurski, adw. Zdzisław Węgliński, adw. Marian Wagner i adw. dr Jerzy Śliwowski. Józefa Bühlera bronili adw. dr Stefan Kosiński i adw. dr Bertold Rappaport. Alberta Forstera bronili adw. Bolesław Wiącek i adw. Tadeusz Kuligowski. Wśród nich znaczną część stanowili adwokaci bez wątpienia wybitni, znani i posiadający autorytet w środowisku już w okresie II RP.

³⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], UWL (1944–1950), Wyzd. Społ.-Polit., sygn. 297, s. 1, pismo Przewodniczącego SSK w Lublinie, W. Tanewskiego, do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny, z 16 lipca 1945 r. W konsekwencji tych spraw karę śmierci orzeczono wobec 53 osób, karę więzienia – wobec 10 osób, uniewinniono zaś 30 osób.

³¹ Tamże.

od 16 lipca do 20 sierpnia 1945 r. SSK w Lublinie rozpoznał 26 spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i 67 spraw z dekretu z 4 listopada 1944 r.³² Łącznie od 6 października 1944 r. do końca października 1946 r. SSK w Lublinie rozpoznał na rozprawach głównych 624 sprawy i wydał 137 wyroków orzekających kary śmierci i 195 wyroków orzekających kary więzienia³³. Przy czym pamiętać należy, że każdy oskarżony z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. musiał obligatoryjnie posiadać obrońcę.

Dane powyższe, choć dotyczą tylko SSK w Lublinie, pokazują problem pośrednio także w skali ogólnopolskiej. Przytoczone liczby oznaczają, że udział w procesach przed specjalnymi sądami karnymi stanowił bardzo poważny element wykonywania zawodu adwokata przez kilka lat, począwszy od jesieni 1944 r. Nie może przeto dziwić fakt, że w kwestii tej głos zabrała Naczelna Rada Adwokacka w uchwale z 25 maja 1946 r. (a także później).

Naczelna Rada Adwokacka istniejąca w 1946 r. nie miała nic wspólnego z NRA z okresu II RP. Konieczne jest w tym miejscu przypomnienie, że samorząd adwokacki, oddolnie odradzający się i działający od jesieni 1944 r. nadal na podstawie przepisów pochodzącej z II RP ustawy z 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury, został zawieszony na mocy wydanego przez władze komunistyczne dekretu z 24 maja 1945 r.³⁴ Na mocy art. 2 tego dekretu Minister Sprawiedliwości uzyskał prawo do powoływania, „według swego uznania”, tymczasowych władz adwokatury: Naczelnej Rady Adwokackiej, okręgowych rad adwokackich, sądów dyscyplinarnych i komisji rewizyjnych. Nad adwokatūrą czuwał więc swoisty zarząd komisaryczny, sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości. W początkowym okresie były okręgowe rady adwokackie nosiły nawet nazwy „tymczasowych zarządów” izb adwokackich. Owa „tymczasowość” trwała jednak aż 11 lat – do 1956 r.

Funkcjonującą w 1946 r. NRA powołał do życia Minister Sprawiedliwości decyzją z 25 września 1945 r.³⁵ – a więc stosunkowo późno³⁶. Już podczas pierwszego posiedzenia plenarnego nowo obsadzonej NRA w dniu 9 lutego 1946 r. adw. Tadeusz Grafczyński złożył wniosek, aby plenum NRA podjęło uchwałę w kwestii, czy adwokaci „mogą” i „powinni” występować w „Sądach Specjalnych”, „Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym” oraz brać udział w sprawach osób, które

³² Tamże, s. 2, pismo jw. z 21 sierpnia 1945 r. W sprawach o czyny z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. na karę śmierci w tym okresie skazano 7 osób, na karę więzienia 9 osób i uniewinniono 10 osób.

³³ Uniewinniono 252 osoby, na posiedzeniach niejawnych rozpoznano 2196 spraw, dodatkowo zaś rozpoznano jedno odwołanie od orzeczenia sądu grodzkiego. Zob.: tamże, s. 4, 6, 8, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 28, 30, 32, 33, 35, 37, miesięczne „Dane sprawozdawcze o działalności Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie” za okres od sierpnia 1945 r. do października 1946 r.

³⁴ Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury, Dz.U. z 1945 r. nr 25, poz. 146.

³⁵ Sygn. L.dz. 15265/45.

³⁶ Na stanowisko prezesa NRA Minister Sprawiedliwości powołał adw. Michała Kulczyckiego. Na stanowisko wiceprezesa NRA – adw. Józefa Stopnickiego. Na stanowiska członków NRA adwokatów: Edwarda Berensa, Stanisława Grossa, Stanisława Janczewskiego, Mieczysława Jarosza, Adama Kitmana, Józefa Klińskiego, Józefa Konopkę, Feliksa Mantla, Eugeniusza Popoffa, Stefana Sztromajera, Michała Szuldenfreia, Helenę Wiewiórską, Leona Chabałowskiego, Bolesława Malczyka, Stanisława Małeckiego, Mieczysława Ettingera, Tadeusza Wonera, Tadeusza Grafczyńskiego, Antoniego Legiecia, Feliksa Jankowskiego, Antoniego Gadowskiego i Stanisława Przysieckiego (E. Zybort, *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.1.1946 r. do 30.VI.1970*, Warszawa 1977, mps powielony, s. 1–2).

zostały wpisane „na listę niemiecką na obszarach tzw. Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego”. Po dyskusji nad tym wnioskiem NRA podjęła wstępną decyzję, aby zlecić przygotowanie projektu uchwały w tej kwestii Wydziałowi Wykonawczemu (dalej: WW) NRA³⁷ i kontynuować dyskusję na najbliższym posiedzeniu plenarnym³⁸.

Wydział Wykonawczy NRA zajął się tą sprawą podczas posiedzenia w dniu 13 kwietnia 1946 r.³⁹ Referentem sprawy był II wiceprezes NRA – adw. Mieczysław Ettinger. We wstępnej części projektu uchwały wyjaśniono, że konieczność podjęcia uchwały przez NRA w kwestii „ustalenia zasad jednolitych” wynikała m.in. z faktu rozbieżnej interpretacji tej kwestii przez poszczególne rady adwokackie⁴⁰. Dalej stwierdzał WW, że prawodawca nie tylko „dopuszczył obronę w procesach o zdradę Narodu”, ale, co więcej, uczynił ją obligatoryjną. Wykonywanie obrony przed sądami specjalnymi leży w interesie społecznym i państwowym. Społeczeństwo polskie zawsze stało na stanowisku, że „sąd winien wysłuchać prócz oskarżyciela jeszcze obrońcy, chociażby obwiniony został oskarżony o najohydniejszą zbrodnię”, a także że „gdy nie ma obrony, nie ma wymiaru sprawiedliwości”. Nadto – zauważał WW – „ustawa” preferuje, aby oskarżeni w tych procesach mieli obrońców z wyboru, a tylko wyjątkowo obrońców z urzędu. Funkcją adwokatury nie może przeto być „utrudnianie” oskarżonym w tych procesach znalezienia obrońcy z wyboru. Formułowanie „zakazów” w tej kwestii przez organy adwokatury byłoby nielegalne i równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się zadaniom ustawowym adwokatury, byłoby nadto sprzeczne z jej „misją społeczną i wielką tradycją”. Z drugiej jednak strony – argumentował WW w preambule do projektu uchwały – w sprawach „tak wielkiej wagi” ważne jest dla palestry, by poszczególni adwokaci zawsze mieli na względzie, że „służą swą obroną nie tylko jednostce, lecz przede wszystkim Narodowi, prawu i Państwu, i każdy błąd adwokata, ze względu na nie, i godność stanu adwokackiego, zasługuje na najsurowszą karę”.

W samej sentencji uchwały – postulował WW w swym projekcie – należy więc umieścić następujące punkty:

1) wszystkie okręgowe rady adwokackie są zobowiązane „rozciągnąć najściślejszą kontrolę” nad sposobem prowadzenia obron przez adwokatów w procesach o „zdradę Narodu” lub „rehabilitacyjnych”;

³⁷ Zgodnie z przepisem art. 40 Prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. Wydział Wykonawczy NRA składał się z dziesięciu członków NRA. Z mocy prawa w skład WW wchodził prezes, jeden z wiceprezesów, sekretarz i skarbnik. Pozostałych sześciu członków pochodziło z wewnętrznych wyborów, z tym że co najmniej czterech członków WW musiało mieć siedzibę w Warszawie.

³⁸ ANRA, *Protokół Nr 1 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 9 lutego 1946 r. w siedzibie Naczelnej Rady w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A*, s. 7. W wyniku wyborów uzupełniających przeprowadzonych tego samego dnia skład WW NRA uzupełnili: adw. Mieczysław Ettinger (wybrany II wiceprezesem NRA), adw. Stanisław Gross, adw. Stanisław Janczewski, adw. Helena Wiewiórska, adw. Stanisław Przysiecki i adw. Eugeniusz Popoff. Z urzędu w skład WW weszli: Prezes NRA – adw. Michał Kulczycki, I wiceprezes NRA – adw. Józef Stopnicki, sekretarz NRA – adw. Józef Kliński i skarbnik NRA – adw. Edward Berens.

³⁹ Początkowo sprawa miała być rozpoznawana na posiedzeniu WW w dniu 2 marca 1946 r., jednak podczas tego posiedzenia postanowiono przenieść rozpoznanie jej na następne posiedzenie (ANRA, *Protokół Nr 2 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dn. 2 marca 1946 r. w siedzibie Rady Naczelnej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A*, poz. 9, s. 11). Na następnym posiedzeniu Wydziału kwestii tej jednak nie poruszono w ogóle, rozpoznano ją na kolejnym – w dniu 13 kwietnia 1946 r.

⁴⁰ Przywołano jako przykład fakt wniesienia odwołania od uchwały ORA w Gdańsku przez adw. Stanisława Romanowskiego.

2) o udziale w takim procesie adwokat obowiązany jest powiadomić właściwą radę adwokacką, przedstawić przebieg procesu i jego wynik oraz podać motywy, które skłoniły go do podjęcia się obrony, a nadto podać wysokość pobranego honorarium;

3) każde „uchylenie w obronie” winno być niezwłocznie zbadane w trybie dyscyplinarnym;

4) „niedopuszczalne jest podjęcie się obrony, jeżeli nie zachodzi istotna potrzeba udziału obrony w sprawie” (wewnętrzna sprzeczność – wcześniej podkreślono, że obrona jest obligatoryjna, preferowany jest zaś wybór obrońcy przez podsądnego);

5) uchyla się uchwały okręgowych rad adwokackich sprzeczne z powyższymi postanowieniami⁴¹.

Wniosek Wydziału Wykonawczego został rozpoznany na posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 25 maja 1946 r.⁴² Ostateczna uchwała rady w najistotniejszych punktach była zgodna z projektem WW, jednakże jej brzmienie było nieco mniej katerygiczne. Co więcej, w stosunku do osób ubiegających się o rehabilitację NRA okazała znaczny stopień empatii. Uznała bowiem rada w części wstępnej uchwały, że „nie należy uchylać się od obrony i w tym postępowaniu”, albowiem „z obrony tej mogą bardzo często korzystać ludzie, którzy wbrew swej woli i pod przymusem okupanta lub z nakazu podziemnej organizacji przyjmowali niemiecką listę narodową”. Zastrzegła jednak, że każdy adwokat, podejmujący się obrony w takich sprawach, „winien sumiennie rozważyć, czy okoliczności sprawy uzasadniają dostatecznie podjęcie się tej obrony i obowiązany jest przy tym mieć szczególny wzgląd na dobro Narodu i Państwa oraz zachowanie powagi i godności zawodu adwokackiego”.

Sentencja uchwały z 25 maja 1946 r. zawierała dwa podstawowe punkty. Pierwszy – że okręgowe rady adwokackie zobowiązane są do sprawowania „najściślejszej kontroli” nad sposobem obrony w tych procesach. Drugi – że każdy adwokat, który podjął się obrony w takim procesie, zobowiązany jest „zawiadomić” o tym okręgową radę adwokacką, a nadto powinien podać motywy, jakie skłoniły go do przyjęcia obrony, po zakończeniu procesu powinien zaś poinformować radę o jego „przebiegu” oraz „wyniku”⁴³.

Analiza uchwały NRA z 25 maja 1946 r. (oraz jej projektu uchwalonego przez WW NRA w dniu 13 kwietnia 1946 r.) prowadzi do oceny niejednolitej. Jednoznacznie pozytywnym elementem tej uchwały jest brak w niej akcentów politycznych. Jej treść nie pozwala odczuć, że powstała w warunkach państwa totalitarnego. Z drugiej jednak strony w uchwale tej brak precyzji, przede wszystkim nie wiadomo, czy odnosiła się tylko do obrony z wyboru, czy także do obrony z urzędu. Choć bez wątplenia zamiarem jej autorów było uregulowanie zasad prowadzenia obrony z wyboru, to jej niektóre postanowienia odnosiły się także do obrony z urzędu. Nadto nie wynika jasno z niej, czy odnosiła się ona również do procesów zbrodniarzy niemieckich. Ocenę uchwały umniejsza także to,

⁴¹ ANRA, *Protokół Nr 4 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dn. 13 kwietnia 1946 r. w siedzibie Rady Naczelnej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A m. 8, poz. 2, s. 1–2.*

⁴² Referentem wniosku był wiceprezes NRA – adw. Józef Stopnicki. Poza nim i Prezesem NRA obecnych było jeszcze 18 członków rady.

⁴³ ANRA, *Protokół Nr 6 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dn. 25 maja 1946 r. w siedzibie Naczelnej Rady w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A, poz. 2, s. 1–2.* Trzeci, ostatni punkt sentencji uchwały z 25 maja 1946 r. zawierał zasadę, że postanowienia okręgowych rad adwokackich sprzeczne „z uchwałą niniejszą” – „uchyla się”.

że operowała pojęciami niedookreślonymi (np. „zdraycy Narodu”, „zdrada” – te pojęcia nawet w przepisach wydanych w Polsce Ludowej mają różnorodną konotację⁴⁴). Cechuje ją także wewnętrzna sprzeczność (najpierw stwierdzono w niej, że obrona w procesach „o zdradę Narodu” jest obligatoryjna, że nie należy się od niej uchylać, a następnie że adwokat zamierzający podjąć się takiej obrony powinien „sumiennie rozważyć”, czy okoliczności sprawy „uzasadniają dostatecznie” przyjęcie obrony). Myśl przewodnia płynąca z uchwały z 25 maja 1946 r. jawiła się jednak dość klarownie: NRA z daleko posuniętą rezerwą traktowała podejmowanie się przez adwokatów obron z wyboru w tych sprawach.

Trudno nie dostrzec, że uchwała NRA z 25 maja 1946 r. nawiązywała, *nolens volens*, do uchwały NRA z czerwca 1926 r., dotyczącej tzw. obron komunistycznych, tj. obron w procesach osób oskarżonych o działalność przeciw państwu polskiemu, najczęściej w porozumieniu z agendami Międzynarodówki Komunistycznej i ZSRR. Przypomnieć wypada, że w uchwale z 1926 r., m.in. na skutek rozbieżności stanowisk poszczególnych rad adwokackich, NRA zaleciła do takich spraw „pochodzić ze szczególną ostrożnością” i badać przed objęciem sprawy, czy istnieją podstawy „do słusznej obrony”. Poza tym nałożyła NRA na adwokatów wykonujących takie obrony obowiązek „ważenia słów (...) tak, by nie powstało wrażenie, że adwokat nie broni już przestępcy, lecz zarzucanego mu przestępstwa”. Nadto zajęła NRA w 1926 r. stanowisko w kwestii honorariów pobieranych przez adwokatów za obrony w „sprawach komunistycznych” i kategorycznie zakazała pobierania wynagrodzeń od struktur finansujących wywrotową działalność komunistyczną⁴⁵. Zbieżności pomiędzy zasadami przyjętymi w obu uchwałach są więc oczywiste.

W istocie jednak analogia pomiędzy uchwałami z 1926 r. i z 1946 r. jest fałszywa i pozorna. Zważyć bowiem należy na okoliczność oczywistą, że o ile w latach 1918–1939 działalność różnych struktur komunistycznych stanowiła realne zagrożenie dla bytu niepodległej II RP, o tyle osoby oskarżone o „zdradę Narodu” czy „volksdeutsche” w 1946 r. nie stanowili dla Polski Ludowej rzeczywistego zagrożenia⁴⁶. Przeto obrony w sprawach osób oskarżonych o działalność komunistyczną realnie mogły stanowić w II RP element obiektywnie szkodliwy z państwowego punktu widzenia, nie mogły jednak stanowić obiektywnie takiego elementu obrony w sprawach „zdrajców Narodu” *etc.* po II wojnie światowej.

Nieprecyzyjne zapisy uchwały NRA z 25 maja 1946 r. nastrożały trudności i wywoływały wątpliwości okręgowych rad adwokackich, stosujących ją w praktyce. Na przykład nie było jasne, jak należało realizować obowiązek „zawiadomienia” ORA przez adwokata, który podjął się obrony w procesie tego typu, oraz czy przed podjęciem się takiej obrony adwokat winien uzyskać zgodę ORA. Wyjaśniając jedną z takich wąt-

⁴⁴ Już tylko w świetle tytułów i przepisów dwóch dekretów PKWN z 1944 r. możliwe jest wyinterpretowanie nie zupełnie innych definicji „zdraycy Narodu” (por.: tytuł i art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. oraz tytuł i art. 1 dekretu z 4 listopada 1944 r.).

⁴⁵ Zob.: T. Kotliński, *Uchwała Rady Adwokackiej w Lublinie z 1926 r. w sprawie obron komunistycznych*, (w:) *Szkice o dziejach adwokatury lubelskiej. 90-lecie Izby Adwokackiej w Lublinie*, pod red. P. Sendeckiego, Lublin 2009, s. 125–129.

⁴⁶ Zaznaczyć jednak trzeba, że w odniesieniu do jesieni 1944 r., kiedy odbyły się pierwsze procesy zbrodniarzy niemieckich, stan ten należy ocenić odmiennie.

pliwości, WW NRA stwierdził w uchwale z 5 października 1946 r., że o objęciu obrony w takich wypadkach adwokat winien „tylko zawiadomić Okręgową Radę Adwokacką z podaniem motywów, skłaniających go do podjęcia się obrony”, po zakończeniu procesu zaś tylko powiadomić ORA „o przebiegu i wyniku procesu”. W takim stanie rzeczy uzyskiwanie przez adwokata uprzedniego zezwolenia „jest zbędne”⁴⁷.

Kolejne wykładnie uchwały z 25 maja 1946 r., dokonywane przez WW NRA, nie tylko nie porządkowały materii jej dotyczącej, ale – wręcz przeciwnie – wprowadzały chaos i kolejne wątpliwości. Na zapytanie ORA w Warszawie z 23 października 1946 r. dotyczące tego, jakie informacje winny być zawarte w informacji i sprawozdaniu adwokata, który podjął się sprawowania obrony w procesie o „zdradę Narodu” lub rehabilitacyjnym⁴⁸, WW uznał w uchwale z 7 grudnia 1946 r., że adwokat taki „obowiązany jest zawczasu powiadomić” o tym ORA, „podając motywy, które go do tego skłoniły”. Co jednak istotniejsze – motywy te powinny być podane „w takim terminie, aby Rada mogła co do tego wniosku zająć stanowisko”⁴⁹. W istocie więc wymóg notyfikacji, zawarty w uchwale z 25 maja 1946 r., był interpretowany jako wymóg złożenia do ORA stosownego wniosku i podejmowania obrony tylko w przypadku uzyskania zgody Rady.

Inne wytyczne WW zawarte w uchwale z 7 grudnia 1946 r. w znakomity sposób zniechęcały adwokatów do przyjmowania tego rodzaju spraw. Otóż „motywy”, które zadecydowały o przyjęciu sprawy przez adwokata, winny być podane w sposób „wyczerpujący”. Natomiast sprawozdanie, złożone przez adwokata po zakończeniu procesu, także powinno być na tyle wyczerpujące, aby umożliwiło Radzie sprawdzenie, czy „poprzednio podane uzasadnienie faktyczne zostało potwierdzone na rozprawie sądowej”. W tej samej uchwale WW orzekł, że podane przez adwokata w zawiadomieniu kierowanym do ORA motywy, że bronił swojego stałego klienta oraz że ten zarzucany mu czyn popełnił w stanie zamroczenia, „nie mogły (...) uzasadnić podjęcia się obrony”. Jako niewystarczające WW uznał ograniczenie sprawozdania końcowego do informacji, że klient został uznany za winnego i skazany na 5 lat więzienia⁵⁰.

Podczas posiedzenia plenarnego NRA w dniu 22 maja 1948 r. adw. Tadeusz Woner zasygnalizował, że w praktyce funkcjonowania niektórych okręgowych rad adwokackich istnieją wątpliwości, czy zasady określone w uchwale z 25 maja 1946 r. powinny znajdować zastosowanie także w stosunku do spraw określonych w dekreście z 28 czerwca

⁴⁷ Uchwała NRA z 5 października 1946 r. Uchwałę tę podjęto wskutek odwołania adw. Apolinarego Zaremby (jr.) od uchwały ORA w Katowicach, na mocy której odmówiono mu zezwolenia na obronę Genowefy H. w sprawie rehabilitacyjnej (ANRA, *Protokół Nr 9 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dn. 5 października 1946 r. w lokalu Naczelnej Rady Adwokackiej przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A m. 8 w Warszawie*, poz. 10, s. 9–10).

⁴⁸ W uchwale z 17 października 1946 r. ORA w Warszawie postanowiła: „W związku ze złożonym przez adw. Michała G. sprawozdaniem o wyniku procesu Henryka W., oskarżonego z art. 2 Dekretu PKWN, w którym występował jako obrońca (...) przekazać akta” do NRA „i zapytać się, czy tego rodzaju załatwienie sprawy jest dostateczne i jakie cechy powinny zawierać sprawozdania z przebiegu spraw” (AORAW, *Protokół Nr 24 posiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie w dniu 17 października 1946 r.*, § 20, s. 5).

⁴⁹ ANRA, *Protokół Nr 1 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 7 grudnia 1946 r. w lokalu Naczelnej Rady Adwokackiej przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A w Warszawie*, poz. 4, s. 2–3.

⁵⁰ Tamże.

1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. (który wszedł w życie z dniem 11 września 1946 r.). Wątpliwość tę postanowiono przedstawić do rozstrzygnięcia Wydziałowi Wykonawczemu NRA⁵¹.

Wydział Wykonawczy zajął się tą sprawą na posiedzeniu w dniu 27 listopada 1948 r. i uchwalił, że względ na powagę i godność zawodu adwokackiego uzasadnia „potrzebę analogicznej kontroli” w sprawach przewidywanych w dekreście z 28 czerwca 1946 r. Uchwałę z 25 maja 1946 r. należy w takich przypadkach stosować „odpowiednio”⁵². NRA przyjęła tę uchwałę WW do akceptującej wiadomości podczas plenarnego posiedzenia w dniu 4 grudnia 1948 r. Jednocześnie, na ponowny wniosek adw. Tadeusza Wонера, postanowiono przedstawić Wydziałowi Wykonawczemu do rozstrzygnięcia kolejne zagadnienie, a mianowicie czy uchwała z 25 maja 1946 r. „ma zastosowanie również w sprawach z Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego”⁵³.

Wątpliwość ta potwierdza sygnalizowaną już wyżej nieprecyzyjność i niedoskonałość uchwały z 25 maja 1946 r. Choć, prawdę mówiąc, akurat taka wątpliwość w istocie nie powinna być podnoszona, skoro w samej treści tej uchwały jest mowa o dekrecie z 12 września 1944 r., w którego art. 1 stwierdzono *expressis verbis*, że Specjalne Sądy Karne są powołane do sądzenia właśnie przestępstw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. Podnoszenie tej wątpliwości oznacza, że w 1948 r. NRA nie rozumiała i treści, i sensu swojej własnej uchwały z 1946 r.

Wydział zajął się tą kwestią⁵⁴ na posiedzeniu w dniu 5 lutego 1949 r. i postanowił wystąpić do plenum NRA z wnioskiem o „roziągnięcie” stosowania uchwały z 25 maja 1946 r. „na prowadzenie przez adwokatów” spraw z tzw. dekretu sierpniowego. Dodatkowo zaś zawnioskował WW, aby adwokaci broniący w takich sprawach „byli zobowiązani w składanych przez siebie sprawozdaniach wskazywać wysokość pobranego honorarium”⁵⁵.

Naczelna Rada Adwokacka rozpoznała wniosek WW dopiero po upływie ponad roku, w trakcie posiedzenia plenarnego w dniu 15 kwietnia 1950 r.⁵⁶, i podjęła uchwa-

⁵¹ ANRA, *Protokół Nr 2 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 maja 1948 r.*, poz. 7, s. 9.

⁵² ANRA, *Protokół Nr 8 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 27 listopada 1948 r. w lokalu Naczelnej Rady Adwokackiej przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 A m. 8 w Warszawie*, poz. 8, s. 10.

⁵³ ANRA, *Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 grudnia 1948 roku*, poz. 7a, s. 6–7.

⁵⁴ Impulsem, który wywołał tę kwestię, było najprawdopodobniej pismo ORA w Krakowie z 21 grudnia 1948 r., w którym rada krakowska wniosła o rozpoznanie zagadnienia, czy adwokatowi „wolno podejmować się z wyboru obrony Niemca” oskarżonego o czyny z dekretu z 31 sierpnia 1944 r.

⁵⁵ ANRA, *Protokół Nr 2 posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 5 lutego 1949 roku w lokalu Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 18 A m. 8*, poz. 15, s. 8–9.

⁵⁶ Było to pierwsze posiedzenie plenarne NRA, które odbyło się po posiedzeniu z 4 grudnia 1948 r. Kolejne posiedzenie plenarne odbyło się dopiero w dniu 13 października 1951 r. Jest to zdumiewające tym bardziej, że zarządzeniem z 21 marca 1951 r. Minister Sprawiedliwości powołał NRA w nowym składzie (na czele z jawnym komunistą w najgorszym, totalitarnym wydaniu – adw. Edwardem Grabowskim). Wydział Wykonawczy nowej NRA odbył aż 15 (*sic!*) posiedzeń, zanim nowa rada zebrała się na pierwszym posiedzeniu plenarnym. Był to przejaw dalszego ograniczania samorządności adwokatury, tym razem poprzez stosowanie nieomal wyłącznie tzw. prezydialnego sposobu zarządzania, tj. z faktycznym wyłączeniem „zarządu” (tu: NRA), poprzez jego „prezydium” (tu: WW), obsadzone przez „najpewniejsze” jednostki.

łę, na mocy której zatwierdziła wniosek WW bez żadnych zmian. Jednocześnie Rada wyraziła opinię, że przyjmowanie z wyboru obron w sprawach z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. „wymaga szczególnej ostrożności”, każdy zaś adwokat podejmujący się takiej obrony winien szczególnie wnikliwie rozważyć, czy przyjęcie obrony z wyboru „da się usprawiedliwić wyjątkowymi okolicznościami sprawy i czy nie będzie pozostawać w sprzeczności z dobrem Narodu i Państwa oraz z godnością adwokata”⁵⁷.

Stanowisko NRA z 15 kwietnia 1950 r. wyraźnie więc ustanowiło jako zasadę zakaz podejmowania się obrony z wyboru w takich sprawach, przyjmowanie zaś takich obron – jako wyjątek. Istotny jest kontekst takiego stanowiska NRA: 2 lata później, w dniu 16 kwietnia 1952 r., w sfingowanej sprawie o czyny właśnie z tzw. dekretu sierpniowego, na karę śmierci został skazany bohater Państwa Podziemnego, szef Kierownictwa Dywersji AK – gen. August Emil Fieldorf, „broniał” go zaś – oczywiście „z urzędu” – radca prawny Komitetu Centralnego PZPR (adw. Jerzy Mering). Ta koincydencja dat ma charakter symboliczny⁵⁸.

Dla kontrastu należy przytoczyć jeszcze, że kiedy już po „odwilży” 1956 r. władze komunistyczne przygotowywały proces gen. Romana Romkowskiego (wiceministra w MBP), płk. Józefa Różańskiego (dyrektora Departamentu Śledczego MBP) i płk. Anatola Fejgina (dyrektora Departamentu X MBP) – osób będących symbolami terroru władzy w latach 1944–1956⁵⁹, to adw. Witold Szulborski wystąpił do ORA w Warszawie z pismem z 14 lipca 1957 r. zawierającym retoryczne w istocie pytanie, „czy jest rzeczą właściwą podjęcie się przez adwokatów obrony z wyboru w procesie Romkowskiego i innych?”. W nawiązaniu do tego pytania oświadczenie na piśmie złożył, także do ORA w Warszawie, jej członek – adw. Karol Pędowski. Stwierdził w nim, że: „Obrona z wyboru ludzi, którzy dopuścili się czynów zmierzających do eksterminacji (...) części społeczeństwa polskiego, byłaby niegodna adwokata, Obywatela, Polaka i Człowieka”⁶⁰. Sprawa ta była dyskutowana podczas posiedzenia ORA w Warszawie w dniu 18 lipca 1957 r. i w konkluzji dyskusji Rada przyjęła, że nie jest uprawniona „do wydawania opinii tego rodzaju”⁶¹.

⁵⁷ ANRA, *Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 15-go kwietnia 1950 r.*, pkt 5, s. 4.

⁵⁸ Zasygnalizować należy także, że część spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. (te o politycznym charakterze) w latach 1950–1955 była rozpoznawana przez tzw. Sekcję Tajną IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Warszawie oraz taką samą sekcję Sądu Najwyższego. Prezes Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, Ilija Rubinow, prowadził, nie powiadomiwszy o tym władz adwokatury, „tajną listę adwokatów”. Widniały na niej nazwiska 21 adwokatów, spośród których wyznaczano „obrońców z urzędu”. Sprawę tę próbowała wyjaśnić powstała na fali tzw. odwilży 1956 r. komisja, powołana przez ORA w Warszawie i kierowana przez adw. Roberta Prusińskiego.

⁵⁹ Zob.: *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 r.*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i W. Jankowski, część 1–2, Warszawa 2011.

⁶⁰ AORAW, *Oświadczenie adw. Karola Pędowskiego do Protokołu Nr 16 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 18 lipca 1957 r.*

⁶¹ AORAW, *Załącznik do protokołu Nr 16 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 18 lipca 1957 r.*, s. 2–3. W toku dyskusji okazało się, że jeden z członków Rady – adw. Tadeusz Kłosiński – wstępnie podjął się już obrony z wyboru Romana Romkowskiego w tym procesie, jednak wycofał się ze względu na planowaną długość trwania tego procesu i swój stan zdrowia. Ostatecznie Romana Romkowskiego broniał – jednak z urzędu – adw. Oktaw Pietruski (członek ORA w Warszawie); Józefa Różańskiego, z wyboru, adw. Michał Brojdes, adw. Mieczysław Maślanko i adw. Borys Olomucki; Anatola Fejgina, z wyboru – adw. Krzysztof Bieńkowski (Łada-Bieńkowski) i adw. Ludwik Szczerbiński. Na uwagę zasługuje fakt, że pierwszego dnia tego procesu

ANEKS

UCHWAŁA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z DNIA 25 MAJA 1946 R.
W SPRAWIE UDZIAŁU ADWOKATÓW JAKO OBROŃCÓW
W PROCESACH O ZDRADĘ NARODU LUB O REHABILITACJĘ
WYŁĄCZONYCH ZE SPOŁECZEŃSTWA

Po rozpoznaniu wniosku Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 kwietnia 1946 r. w sprawie udziału adwokatów jako obrońców w procesach o zdradę Narodu lub o rehabilitację wyłączonych ze społeczeństwa i, zważywszy:

[1]⁶² że obrona w procesach karnych o zdradę Narodu Polskiego jest konieczną pod sankcją nieważności postępowania karnego (art. 16⁶³ dekretu z dn. 12.IX.44 r., D. U. R.P.Nr 4, poz. 21), gdyż ustawodawca w powyższych procesach dąży do zabezpieczenia podsądnemu dobrodziejstwa obrony przez wyznaczenie jej z urzędu, gdyby podsądny nie miał obrońcy z wyboru;

[2] że dopuszczenie obrony w procesach karnych o najcięższą zbrodnię, jaką jest niewątpliwie zdrada Narodu, w myśl intencji ustawodawcy jest wyraźnym podkreśleniem doniosłości instytucji obrony w wymiarze sprawiedliwości. Odpowiada to poczuciu prawnemu społeczeństwa polskiego, które, będąc dalekie od pobudek zemsty, kieruje się wyłącznie ideą sprawiedliwości;

[3] że z tych względów jakkolwiek zakaz czy też ograniczanie obrony z wyboru, a co za tym idzie uniemożliwianie podsądnemu znalezienie obrońcy z wyboru, naruszałoby intencję ustawodawcy, utrudniłoby sam wymiar sprawiedliwości i jako zarządzenie nielegalne godziłoby w misję społeczną adwokatury i jej wielką tradycję;

[4] że o ile chodzi o procesy o rehabilitację osób wyłączonych ze społeczeństwa polskiego, powierzone one zostały sądom grodzkim i tym samym postawione na równi z wymiarem sprawiedliwości karzącej;

[5] że z tych względów nie należy uchylać się od obron i w tym postępowaniu, zwłaszcza że z obrony tej mogą bardzo często korzystać ludzie, którzy wbrew swej woli i pod przymusem okupanta lub z nakazu podziemnej organizacji przyjmowali niemiecką listę narodową;

[6] że jednak adwokat, podejmując się obrony z wyboru w procesach o zdradę Narodu lub w postępowaniu rehabilitacyjnym, winien sumiennie rozważyć, czy okoliczności sprawy uzasadniają dostatecznie podjęcie się tej obrony i obowiązany jest przy tym mieć szczególnie wzgląd na dobro Narodu i Państwa oraz zachowanie powagi i godności zawodu adwokackiego –

– Naczelna Rada Adwokacka – postanowiła:

1/ Okręgowe Rady Adwokackie obowiązane są rozciągnąć najściślejszą kontrolę nad sposobem obrony w procesach o zdradę Narodu i postępowaniu rehabilitacyjnym,

2/ o podjęciu się obrony w procesie o zdradę Narodu lub postępowaniu rehabilitacyjnym adwokat obowiązany jest zawiadomić Okręgową Radę Adwokacką z podaniem motywów skłaniających go do podjęcia się obrony, po zakończeniu zaś sprawy powiadomić Radę Okręgową o przebiegu i wyniku procesu,

3/ uchyla się sprzeczne z uchwałą niniejszą postanowienia Okręgowych Rad Adwokackich.

adw. Oktaw Pietruski, wobec prowadzenia sprawy z wyłączeniem jawności, zgłosił wniosek o dopuszczenie dwóch lub trzech członków ORA w Warszawie jako obserwatorów. Sąd Wojewódzki jednak ten wniosek oddalił, jako sprzeczny z zarządzeniem wyłączenia jawności rozprawy (*Proces Romana Romkowskiego*, s. 29–30). Zaznaczyć jednak warto, że NRA w uchwale z 25 maja 1957 r. zalecała wszystkim radom adwokackim (w ślad za ORA w Krakowie) udzielanie pomocy prawnej, bez żadnych ograniczeń, „w sprawach rehabilitacyjnych b. uczestników Ruchu Oporu” (*Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Palestra” 1957, nr 3, s. 107).

⁶² Podział części wstępnej na punkty oznaczone liczbami arabskimi ujętymi w nawiasy kwadratowe (np. „[1]”) pochodzą ode mnie, w oryginale nie występują. Interpunkcję poprawiono.

⁶³ Błąd: w rzeczywistości wymóg obligatoryjnej obrony wprowadzał art. 15 tego dekretu, a nie art. 16.